

**Kim-Ir-sen  
wódz narodu  
koreańskiego**



**Depesze  
z okazji  
7 rocznicy  
wyzwolenia Korei**

DO TOWARZYSZA KIM DU BONA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

P H E N I A N

Z okazji święta narodowego, 7 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez niezwykłą Armię Radziecką, śle Wam Towarzysze przewodniczący, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, oraz całemu narodowi koreańskiemu — jak najserdeczniejsze gratulacje w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Bohaterska walka narodu koreańskiego o wolność i niepodległość przeciw imperialistycznej agresji, która nie cofa się przed użyciem najbardziej zbrodniczych środków — stanowi wkład w ogólną walkę, którą toczą postępowe siły świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o trwały pokój.

Życząc narodowi koreańskiemu rychłego ostatecznego zwycięstwa i dalszych osiągnięć przy odbudowie swej barbarzyńsko przez imperialistycznych najeźdźców zniszczonej ojczyzny.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego spod jarzma imperializmu japońskiego depesze do naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej i przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena wysłał minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski i premier Józef Cyrankiewicz oraz do ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

**OLIMPIADA SZACHOWA  
W HELSINKACH**

W HELSINKACH rozpoczęły się rozgrywki I rundy olimpiady szachowej. W rozgrywkach startuje 25 państw a wśród nich drużyna polska i bardzo mocna drużyna Związku Radzieckiego, z którą Polacy przegrali w stosunku 4:0. — Na zdjęciu: członek drużyny ZSRR Keres, który w rozgrywce olimpijskiej pokonał zawodnika polskiego Tarnowskiego. CAF



**SŁOWO POLSKIE**

Rok VII, Nr 195 (1995)  
Wydanie ABC

Piątek, dnia 15 sierpnia 1952 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy

**Młodzi górnicy śląskich kopalń  
GODNIE WYPEŁNIAJĄ ŚLUBOWANIE  
ZŁOŻONE NA ZŁOCIE**

**Rozwija się współzawodnictwo  
o rozszerzenie osiągnięć  
Czynu Złotowego**

CORAZ szerzej rozwija młodzież współzawodnictwo pracy o utrwalenie i rozszerzenie osiągnięć Czynu Złotowego. Podejmując nowe zobowiązania młodzi robotnicy wzywają jednocześnie swych kolegów z innych zakładów pracy do pójścia w ich ślady.

Z GORĄCYM przyjęciem ze strony młodzieży śląskiej spotkała się inicjatywa młodych robotników z huty „Florian”, którzy wezwali do międzyzakładowego współzawodnictwa kolegów z huty „Pokój”. Współzawodnictwo to objęło już wiele młodzieżowych załóg.

Ostatnio przystąpili doń młodzi górnicy z kopalni „Barbara-Wyzwolenie”, którzy — pragnąc godnie wypełnić słowa ślubowania złożonego na Złocie — wezwali do zwiększenia osiągnięć w produk-

cji kolegów z kopalni „Prezydent”.

W kopalni „Barbara-Wyzwolenie” nowe zobowiązania podjęło ok. 200 młodych górników, którzy zwiększać będą wydajność pracy oraz rytmicznie wykonywać plany produkcyjne. Wyróżnia się wśród nich pracujący na filarze młody ładodawca, Ryszard Nowak, który o 39 proc. zwiększył wydajność pracy z okresu współzawodnictwa złotowego.

Odpowiadając na wezwanie, młodzi górnicy z kopalni „Prezydent”

podjęli zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do sprawniejszej realizacji dekadowych i miesięcznych zadań wydobywczych. Do współzawodnictwa z kopalnią „Barbara-Wyzwolenie” przystąpiło przeszło 300 młodych rębaczy chodnikowych, ścianowych i członków młodzieżowych brygad pomocniczych.

W FABRYCE ceramicznej w Bolesławcu, gdzie całą prawie załogę stanowi młodzież, pierwsze dni sierpnia r. przyniosły dalsze sukcesy w wykonywaniu długookresowych zobowiązań złotowych mających na celu lepszą jakość produkcji.

Ostatnio dla uzyskania lepszej jakości wyrobów, młodzi robotnicy

(Dokończenie na str. 2-cj) B

**Krwawe zajście  
w Aleksandrii  
Policja i wojsko  
strzela  
do robotników  
Tanki na ulicach Kairu**

W WIELKICH zakładach przemysłu tekstylnego w Aleksandrii w Egipcie wybuchł strajk robotników, którzy żyją w rozpaczyliwych warunkach. Na wiadomość o strajku zostały wezwane dodatkowe oddziały policji i wojska, które otworzyły ogień. 10 robotników i 2 policjantów zostało zabitych, ok. 200 osób odniosło rany.

W ZAKŁADACH tych robotnicy niejednokrotnie walczyli strajkiem o swoje prawa. Przestraszeni nastrojami robotników właściciele sprowadzili na stałe do tych zakładów oddziały wojska. Zakłady w Wkafr Ledawar przypominają swym wyglądem wielki obóz koncentracyjny.

STRAJK w Aleksandrii nie jest odosobnionym aktem walki egipskich mas ludowych, straszliwie eksploatowanych. Korespondenci prasy brytyjskiej donoszą o rosnącym wrzeniu wśród mas egipskich.

Z Kairu donoszą, że naczelnym dowódcą armii, gen. Naguib, szykuje się do wprowadzenia dyktatury wojskowej. Wczoraj ulice Kairu patrolowały kolumny tanków.

Według doniesień Agencji Reutersa i AFP, władze aresztowały 500 robotników. Specjalny trybunał wojskowy przystąpił do rozpatrywania sprawy aresztowanych.



**Z cegieł  
wrocławskich  
wysłanych w świat  
możnaby zbudować  
120-tysięczne  
miasto**

I ŁOŚĆ cegieł, uzyskanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Porządkowe przy rozbiórce domów na terenie Wrocławia, jest naprawdę imponująca.

Świadczą o tym może fakt, że cegły zebrane przez robotników tej placówki w okresie jej istnienia tj. od 1948 roku wystarczyłyby na budowanie miasta dla 120 tysięcy mieszkańców.

Cegły, wysłane przez MPRP w ciągu 4 lat do różnych części Polski, stanowią poważny wkład w dzieło odbudowy i rozbudowy obiektów przemysłowych i osiedli robotniczych naszego kraju.

W ciągu ubiegłego półrocza przedsiębiorstwo odtransportowało do Nowej Huty, Warszawy i Zeranina 69,5 miliona sztuk cegły pełnej oraz 79 mil. szt. cegły półowłko wej. Tak więc ze starej cegły wrocławskiej wydobytej z budynków, zburzonych przez działania wojenne powstają w rekordowym tempie nowe domy.

Wśród członków brygad, pracujących przy odzyskaniu cegły, na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Mieczysław Maj, wielokrotny przewodnik pracy, ob. Józef Lepienka, przewodnik odznaczony orderem „Sztandaru Pracy” oraz młody brygadier Romaszko — uczestnik Złoty Młodych Przewodników-Budowniczych Polski Ludowej. Przewodzące brygady są wzorem dla innych, przykład ich powinien podciągnąć słabsze ognia, do których należy również III brygada robocza.

NOWE kadry przyszłych oficerów Ludowego Wojska Polskiego, to synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej. — Na zdjęciu: grupa podchorążych Oficerskiej Szkoły Łączności (ZMP-owców), studiuje dzieła Józefa Stalina. CAF — AFWP

**Fiasko  
konferencji paryskiej  
jest policzkiem  
wymierzonym  
Ridgway'owi**

Paryż.

W PARYŻU zakończyła się konferencja przedstawicieli 6 krajów bloku atlantyckiego, które podpisały tzw. układ o armii europejskiej, tj. Włoch, Francji, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga. Ogłoszony po konferencji, oficjalny komunikat podkreśla, że „zebrani stwierdzili niemożność osiągnięcia w chwili obecnej porozumienia, które stanowiłoby podstawę decyzji, przewidywanej układem o armii europejskiej”, tj. decyzji w sprawie przedłużenia okresu służby wojskowej.

Komentując powyższy komunikat prasa paryska wszystkich odcieni podkreśla, że świadczy on o całkowitym fiasku konferencji i stanowi porażkę jej głównych inicjatorów — mocodawców z Waszyngtonu, któ-

(Dokończenie na str. 2) A



W ŚRÓD różnorodnych placówek zaopatrzenia i skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ważną rolę odgrywają punkty skupu słomy i siana. Placówki te regulują dostawę wymienionych towarów, zaopatrując w nie tereny odczuwające brak paszy i ściółki. — Na zdjęciu: prasowanie słomy na punkcie skupu GS w Solnikach Małych w woj. wrocławskim. CAF — Fot. Tymiński

**Po czterech latach  
wgnania  
Pablo Neruda  
powrócił  
do ojczyzny**

Nowy Jork.

JAK donosi prasa południowo-amerykańska, słynny poeta i niezłomny bojownik o pokój, Pablo Neruda, powrócił do Chile po czterech latach wgnania.

Podczas postępu statku w Rio-de Janeiro, Pablo Neruda został gorąco powitany przez postępowe warstwy społeczeństwa brazylijskiego.

Neruda oświadczył, że po powrocie do ojczyzny zamierza wraz z narodem chilijskim kontynuować walkę o jego wolność i niezależność, walkę o przyjaźń między narodami, o pokój na całym świecie.

W Montevideo powitał Pablo Nerudę przedstawiciel izby deputowanych chilijskiego kongresu narodowego — Astolfo Capia.

Jak donosi meksykański dziennik „La Paz”, front ludowy Chile przywiązuje duże znaczenie polityczne do powrotu Pablo Nerudy.

**Agresywna  
polityka USA  
która doprowadziła  
do rozpoczęcia wojny  
w Korei  
zmusiła mnie  
do ucieczki z wojsła  
— stwierdza  
oficer amerykański**

W PRADZE odbyła się konferencja prasowa, na której oficer amerykański Willis Bergen opowiedział o przyczynach ucieczki ze swego oddziału macierzystego, stacjonowanego w Niemczech zachodnich, do Czechosłowacji i szukania azylu na terytorium Czechosłowacji.

Bergen stwierdził, że do ucieczki zmusił go przede wszystkim fakt, iż nie może się on pogodzić z agresywną polityką zagraniczną USA, która doprowadziła już do rozpoczęcia wojny w Korei. Nie godzi się on również z kolonialnym uciskiem i wyzyskiem, uprawianym przez ekupatów amerykańskich wobec mas pracujących Niemiec zachodnich.

Bergen oświadczył, że imperialiści amerykańscy dążą do wykrzesania okupowanego terytorium Niemiec zachodnich dla stworzenia bazy wypadowej przeciwko krajom obozu pokoju.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy w sprawie sytuacji wewnętrznej USA, Bergen podkreślił fakt panoszenia się tam nieludzkiej dyskryminacji rasowej. Stwierdził on również, że mimo prób kół rządzących USA, wywołania w narodzie amerykańskim wrogich uczuć wobec Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju, masy pracujące USA uważają Związek Radziecki za przyjaciela pokoju, tak że usiłowania imperialistów chybają celu. W zakończeniu Bergen przytoczył wiele konkretnych przykładów militarystyki przez amerykańskich Trizonii i wciągania do służby byłych hitlerowców i zbrodniarzy wojennych.

## W świetle DNIA

### Pierwsze zboże — dla Państwa

**S**PÓLDZIELNIE produkcyjne i pracujący chłopcy szybkimi, przedterminowymi dostawami zboża na punkty skupu dokładają swój patriotyzm oraz gotowość dalszego zacieśniania sojuszu z klasą robotniczą. Zawdzięczać to należy w dużej mierze działalności rad narodowych, które umiejętnie zorganizowały na swoich terenach akcje skupu, a następnie dobrze pilnują sprawego jej przebiegu.

Gdzie terenowe rady narodowe czuwają nad szybkim wykonaniem zbiorów i omlotów, gdzie zapewniły sprawny odbiór ziarna na punktach skupu oraz tamczasową zapłatę za nie — tam skup przebiega pomyślnie. W tych zaś powiatach i gminach, gdzie rady narodowe nie zadbały dotychczas o należyte zorganizowanie skupu, trzeba jak najprędzej usunąć wszelkie niedociągnięcia, by chłopcy mogli w wyznaczonym im terminie całkowicie, bez reszty wypełnić przypadające na nich w planowym skupie zobowiązania wobec państwa.

Organizacji akcji skupu winna towarzyszyć nieustanna praca polityczno-wychowawcza, prowadzona wśród chłopów. Mało i średnioludni chłopcy, którzy rozumieją, że sumienna, terminowa dostawa leży zarówno w interesie klasy robotniczej, jak i w ich własnym, że dostawa jest ich obywatelską powinnością wobec Ludowej Ojczyzny, — nie tylko sami to powinność wypełniać, lecz zmobilizują także do tego swoich sąsiadów i swoje gromady. I właśnie w zrozumieniu znaczenia akcji skupu — poprzez ożywioną działalność propagandowo-wychowawczą — powinni pracujący wsi przyjąć z pomocą terenowe rady narodowe.

Olbrymnie znaczenie w tegoroczym skupie — ze względu na skrócony termin zakończenia akcji — będą miały zbiorowe odstawy zboża. Toteż rady narodowe winny dołożyć wszelkich starań, by — z jednej strony organizować gromadną sprzedaż, z drugiej zaś dopilnować sprawnego odbioru oraz dalszego transportu i przechowywania ziarna.

„Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową — powiedział Prezydent RP., Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR. Pozostałą część swojej produkcji rolnik może wymienić swobodnie na rynku, w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował...”

Ta prawda winna dotrzeć do świadomości wszystkich chłopów. Zmobilizuje ich ona do stałego podnoszenia plonów z pól na dalszy okres, obecnie zaś pomoże im w przyspieszeniu sprzedaży zboża państwu — w zacieśnianiu spójnej ekonomicznej współpracy z klasą robotniczą w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

### Malik demaskuje wykrętne manewry USA, Anglii i Francji w komisji rozbrojeniowej ONZ

**N**owy Jork. **J**AK JUŻ podawaliśmy, delegacje USA, Anglii i Francji złożyły w komisji rozbrojeniowej ONZ „dodatkową propozycję” uzupełniającą ich poprzedni wniosek w sprawie „ustalenia maksymalnego poziomu” liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw.

W toku dyskusji nad „dodatkową propozycją”, przedstawiciel ZSRR Malik przegwał wykrętne manewry delegatów USA, Anglii i Francji zmierzające do umiędzianienia prac komisji, której zadaniem jest powzięcie uchwały o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej. Malik stwierdził, że „nowe propozycje nie wnoszą nic nowego do stanowiska 3 mocarstw”. Komisja posiada dotychczas jedynie propozycje radzieckie, które mogą zapewnić realną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni masowej.

Tylko przyjęcie propozycji radzieckich — podkreślił Malik — pozwoli rozwiązać w interesie utrzymania pokoju między narodami i współpracy międzynarodowej, postawione przed komisją zadanie.

Jerzy Broszkiewicz

## Co widziałem w Helsinkach?

Ulica jest śródmiejska, lecz zwykła. W tym miejscu po stronie numerów nieparzystych jest kino i kilka sklepów. Po stronie parzystej tylko sklepy. Nic ciekawego... Ulica co chwila przejeżdża autobus lub trolejbus. Ludzie zwyczajni, nudno. Jeśli się jednak podniesie wzrok na szyldy jedno nazwisko zatrzyma przy chodniku.

### Uroczysty koncert w Teatrze Narodowym w Warszawie z okazji 7-rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

**D**NIA 14 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji VII rocznicy wyzwolenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przez Armię Radziecką.

Na uroczystości przybyli: członek Rady Państwa Marszałek W. Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu z wicepremierem F. Gede i ministrem Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewskim na czele. Na koncie obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Cej Ir. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przemówienie poświęcone VII rocznicy wyzwolenia Korei spod uścisku imperializmu japońskiego wygłosiła Zofia Wasilkowska, członek Kłosa Międzynarodowej Komisji Prawników badającej zbrodnie imperialistów na Korei.

„Rocznica wyzwolenia Korei jest bliska i droga sercu każdego Polaka — powiedziała m. in. Zofia Wasilkowska. — Naród polski, który swe wyzwolenie zawdzięcza podobnie jak Korea bohaterom Armii Radzieckiej, który niedawno obchodził ósmą rocznicę Odrodzenia, połączony z uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naród, który realizując zadania Planu 6-letniego, wzmacnia swą ojczyznę w obliczu zakusów amerykańskich podpalaczy świata, naród polski z radością wita wielkie święto bratniego narodu koreańskiego, który swą bohaterską walką wnosi bezcenny wkład do naszej wspólnej sprawy — walki o pokój i wolność narodów.

Następnie przemówił witalny gość — oklamami ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Cej Ir.

„Naród koreański — powiedział ambasador Cej Ir — zwyciężył dlatego, że wojna, do której prowadzenia zmusił nas agresorzy imperialistyczni jest wojną sprawiedliwą. Naród koreański kierowany przez swego kochanego wodza, towarzysza Kim Ir-sena, mocno zjednoczony wokół partii i rządu zdecydowanie wierzy w zwycięstwo. Walka narodu koreańskiego jest częścią składową walki o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów świata.

W dniu święta narodowego naród koreański wyraża niezłomną wolę obrony niepodległości, którą mu dała Armia Radziecka dowodzona przez Wielkiego Stalina”.

Bogaty program uroczystego koncertu wypełniły: muzyka, recytacje oraz pieśni i występy taneczne.

### Krótkie wiadomości ze świata

\* Przedstawicielstwo ZSRR w ONZ wręczyło sekretariatowi ONZ apel rodzin greckich więźniów politycznych, nadesłany na ręce przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — J. Stalina, oraz zwróciło się do sekretariatu ONZ z prośbą, aby opierając się na przyjętych przez trzecią i czwartą sesję Zgromadzenia Ogólnego zasadach humanitaryzmu przy rozpatrywaniu sprawy terroru politycznego w Grecji, podjął odpowiednie kroki w obronie greckich więźniów politycznych, o których jest mowa we wspomnianym apelu.

\* Z okazji 60 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — Giuseppe di Vittorio, dziennik „Unita” opublikował depeszę z życzeniami, podpisaną przez członków kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch z Palmiro Togliattim na czele.

\* Na Morawach zmarł wybitny uczonek czechosłowacki, jeden z organizatorów i twórców socjalistyczne-

Sklep, jak sklep: artykuły sportowe. Za szybą kółeczki, kilka dysków i oszczepów, koszula, dressy, buty trampki. Ale nazwisko właściciela — o, tu trzeba przystanąć wspomnieć dawne i wielkie, jedno wielkie nazwisko i dziesiątek nazwisk wielkich jego następców i uczniów.

### NA BIAŁYM SZYLDZIE BRAZOWY NAPIS: PAAVO NURMI

Nie, ta chwila jednak może wzruszyć. Można przystanąć, zastanowić się, zamysleć... Ale, wielkie nazwisko i niewielki sklepik... Nie — w tym nie ma ani proporcji, ani patosu, ani sensu. Nazwisko wabi, a sklep odpycha. Chciałoby się Nurmię — prawdziwego — ujrzeć gdzie indziej w innej chwili, na innym tle.

Owa chwila nadchodził wreszcie. Jest niedziela od rana do wieczora pełna deszczu. Wiatr zimny, deszcz taki sam.

Wielki stadion mimo to wypełnił się po brzegi. Na jego boisko weszły już ekipy olimpijskie siedemdziesięciu narodów. — Skończyły się właśnie mowy powitalne. — Panuje chwila ciszy. I nagle zwarte szeregi ekip olimpijskich poczynają się łamać, zawodnicy pędzą na skraj boiska ku samej bieżni — oto na jej cęglastą nawierzchnię wbiega, niosąc pochodnię zwiastun olimpijskich dni, herold szlachetnych walk — Paavo Nurmi.

Biegnie krokiem lekkim i pięknym, jak rytm wiosna. Jest to znówu wielki Nurmi — wielki olimpijczyk. W takiej chwili pragniemy go ujrzeć i w takiej chwili podziwiamy go całym sercem. On zaś pochyleniem pochodni podzwiera osiemdziesiąt tysięcy wywołujących jego imię ludzi. — A potem... potem nastaje cisza. — Oto zaczyna pisać symbol dni pokoju — olimpijski znicz.

O, ogniu olimpijskim!

Na boisku stoją ramie przy ramieniu chłopcy i dziewczęta z siedemdziesięciu narodów, z pięciu kontynentów, z czterech stron świata. Są już przyjaciółmi. — W ciągu ostatnich dni ci z Otaniem byli w Kapsle, ci z Kapslami byli w Otaniem. Chciano wprowadzić pomiędzy nich podział — podług waszyngtońskich przepisów, chciano uczyć ich wrogoci, nienawiści nawet. Oni jednak choć już są przeciwnikami, są już i będą przyjaciółmi. Choć gotują się do walki są i będą ludźmi pokoju.

Oto stoją ramie przy ramieniu biali i czarni, żółci i miedziani — z północy i południa, z zachodu i wschodu. Przyjaciele!

Na stadion wylatują dziesiątki, setki gołębi. — Idą w górę szybkim skokiem lotem. Potem długą chwilę krążą nad głowami tysięcy, tysięcy ludzi. Ludzie zaś patrząc na piękny, porwycy lot gołębi słuchają słów olimpijskiego hymnu.

O, ogniu olimpijskim, wskazuje nam drogę,

drogę ptaków wędrownych ku rzece pokój!

O, ogniu olimpijskim w twym jasnym płomieniu

widzimy dwa blaski niezwykłej czystości:

złoty blask słońca i szlachetny ogień

gorącej duszy człowieka...

### PIERWSZE ECHO

Noc zaczyna się niezwykle późno — a właściwie nie zaczyna się w ogóle. Wpierw światło dnia wysycha powoli, powoli — ustępuje miernemu północnemu północnemu zmroku. A potem? Potem ów północny blask ciągnie się aż ku tej porze, kiedy zaczyna się nowy świt i nowy dzień.

A więc już jutro spotykamy się na stadionie, w pierwszym dniu walki. Tym, którzy właśnie jutro do niej przystąpią minutę i kwadrans przed zaśnięciem dłużej się niepomierne. O dziesiątej rano skoki wwyż mężczyźni i rzut dyskiem kobiet. — O trzeciej zaś nad stadionem poniesie się echo pierwszego strzału startera — pierwszego strzału XV Olimpiady.

Dzień wstał pogodny. — Eliminacje rzutu dyskiem i skoku wwyż minęły szybko. Oto jest trzecia godzina. Na sześciu torach stoja już sprinterzy. Jest ich sześciu: Omar, Lillington, Zaryca, Horcic, Bjamason, Treloar, Barias. Pierwszy przedbieg „setki”.

Starter daje komendę, oni pochylają się do przodu. — W chwilę potem widzisz, jak zrywają się do biegu jak ptaki do lotu i dopiero w ulamek sekundy powolna fala dźwięku niesie echo pierwszego strzału XV Olimpiady.

### Społeczeństwo duńskie protestuje przeciwko zakładaniu baz amerykańskich na terytorium Danii

**W**DANII wzmaga się fala protestów przeciwko planom Kopenhagi.

duńskich kół rządzących, oddania do dyspozycji wojsk amerykańskich baz na terytorium duńskim. Robotnicy stoczni w mieście Frederikshavn uchwaliли rezolucję protestującą przeciwko tworzeniu baz amerykańskich oraz rozmieszczeniu obcych wojsk na terytorium Danii.

W Kopenhadzie odbył się masowy wiec, na którym wygłosiła przemówienie Nerete Nordentoft. Wezwała ona naród duński do wzmożenia walki o pokój, przeciwko przygotowaniu wojennym oraz przeciwko utworzeniu w Danii baz amerykańskich. Nordentoft zaprotestowała również przeciwko prowokacyjnemu manewrowi floty amerykańskiej na Morzu Bałtyckim.

### Nowi osiedleńcy już w pełni zagospodarowali się i dzięki pomocy państwa zebrali pierwsze plony

**W**ROKU bieżącym wielu malarolnych chłopów z województw południowych i centralnych osiedliło się na Ziemiach Za chodnich, obejmując tam wolne gospodarstwa, przystępując do spółdzielni produkcyjnych, bądź też obejmując pracę w PGR. W jednym tylko województwie olsztyńskim osiedliło się w tym roku ok. 400 rodzin.

Dzięki pomocy, jakiej udzieliło im państwo, osiedleńcy ci już się zagospodarowali.

W gromadzie Rynice, pow. gryfińskiego, osiedliło się 16 malarolnych chłopów z gromady Krzadki, pow. Kolbuszowa. Każdy z nich otrzymał gospodarstwo z zabudowaniami. Oto co mówi jeden z nich, Jan Lebtuch:

„Otrzymałem 7 ha ziemi razem z budynkami. Mam nowo-wyremontowany dom oraz oborę, chlewnię i stodołę. Dostaliśmy też od państwa pieniądze, za które każdy z nas zakupił dużo sprzętu gospodarskiego. Sam zakupiłem za te pieniądze kultywator, brone, plug itp. Na każdym kroku odczuwamy pomoc państwa. Chociaż przyjechałbym późno wiosną, zdażyliśmy dzięki pomocy GOM i pomocy swej własnej, w całości obsiać wszystkie pola. GOM w Wuduchowie pomógł nam zebrać plony, które są dobre”.

Spora osiedleńców przystąpiło również do spółdzielni produkcyjnych, w których szybko się zadowolił.

Akcja osiedleńcza trwa w dalszym ciągu. Komisje osiedleńcze, działające przy radach narodowych szeroko popularyzują wśród chłopów warunki osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich i przedstawiają im korzyści, jakie zapewnia osiedleńcom Uchwała Prezydium Rządu.

W niektórych województwach, a zwłaszcza w kaleckim, rzeszowskim i lubelskim rady narodowe nie doceniły znaczenia akcji osiedleńczej, nie przeprowadziły dość szerokiej pracy wyjaśniającej wśród chłopów malarolnych i dlatego z województw tych — mimo dużej gęstości zaludnienia na wsi — niewiele chłopów skorzystało z tej akcji.

## W Korei zatriumfuje pokój

Szły przez zalany słońcem, oślepiający bielą nowych domów Plac Konstytucji, razem z tysiącami rzeszami polskiej młodzieży, w dniu Święta Odrodzenia. Drobne figurki, śniade budozie o skończonych oczach, włosy tak lśniące, jakby je powleczone czarnym lakierem. Dzieci koreańskie, wyrwane z piekła wojny, wyzwolenie od grozy, wrócone życiu i dzieciństwu. Razem z nami brały udział w wielkim święcie rozkwitu młodej siły naszego kraju, razem z nami wchodziły przez próg słonecznego Placu Konstytucji w dziewiąty rok Polski Ludowej, wspaniale realizując przyrzeczenia Manifestu Lipcowego, który wziął początek z historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi hordami.

W dniu 15 sierpnia 1945 roku rodzice i bracia tych dzieci przeżywali również dzień radości i zwycięstwa. Tego dnia bowiem dana im została władza nad krajem i jego wszystkimi bogactwami, tego dnia skończyła się niewola ludu zmiażdżona czerwonymi czołgami w gigantycznym pochodzie armii wyzwolicieli ludów, która od Stalingradu aż po Berlin i Ocean Spokojny niszcząc wszystko, co było przemocą, nienawiścią i zbrodnią. Dla Korei zaczęło się nowe życie.

Cztery razy obchodził naród koreański rocznicę swego wyzwolenia w pokoju i szczęściu. W kwietniu 1950 r. prezydent Truman powiedział: „musimy pokazać się takimi, jakimi jesteśmy w istocie”. W dwa miesiące potem, 25 czerwca, Amerykanie pokazali się takimi, jakimi są w istocie: zbrodniarzami nie przebiegającymi w środkach, gdy chodzi o niemaszyna żarłoczność kas pancernych, monopoli i zabezpieczenie im panowania nad światem, mordercami, przewyższającymi hitlerowskich sadystów.

„Korea, to święty interes” — zachłystywali się radością pismacy na żołdzie dolara, nazajutrz po agresji na Koreę. „Nie wolno dopuścić do pokoju na Korei!” — szeptał w swych gabinetach właściciele wielkich koncernów nazajutrz po propozycji Malika w sprawie rozjemstwa na Korei. Nie wolno — bo wtedy opadłaby fala historii wojennej, tak obficie dostarczająca żeru ludobójcom. Musiano by rozluźnić śrubę zbrojeń, które wprawdzie nie zapobiegły bezrobociu prawie 13 milionów Amerykanów, ale za to ustokrotiły zyski wielkich monopol.

Każdy sposób jest dobry, aby przedłużyć rozlew krwi w Korei, zapewniając tak obfity dopływ dolarów do nowojorskich banków, a spośród tych sposobów, szantaż i groźba nie są bynajmniej najgorszymi. Na Koźdo i w innych obozach tysiące jeńców trawi przemożna tęsknota za ojczyzną. Nie wolno im jednak wrócić do kraju, bo zawarcie rozejmu w Korei byłoby sprzeczne z interesami fabrykantów śmierci. Giną więc za drutami kolczastymi, masakrowani i torturowani przez osławionego generała Boatnera, a inny generał, Harrison, delegat USA w Panmunzjon z niezmiennym spokojem oświadcza na każdym posiedzeniu konferencji rozjemowej: „Nie chcę wrócić do kraju”. Po czym manifestacyjnie opuszcza salę obrad i przez kilkanaście dni limuzyna jego nie pojawia się przed siedzibą rokowań. Natomiast na nie-

### Fiasko konferencji paryskiej jest policzkiem wymierzonym R'dgway'owi

(Dokończenie ze str. 1-ef)

A rzy domagali się realizacji uchwał liżbońskich. Porażka ta jest tym większą, że Ridgway w przedmówieniu konferencji zażądał od krajów bloku atlantyckiego przedłużenia okresu służby wojskowej. Fiasko konferencji paryskiej — pisze „Humanite” — jest policzkiem wymierzonym Ridgway'owi.

„Humanite” podkreśla również, że niewowodzenie konferencji 6 „zostało przyjęte przez klasę robotniczą i wszystkich obrońców pokoju, jako wielkie zwycięstwo sił pokoju”.

Paryski korespondent rzymskiej „Unity” podkreśla, że konferencja 6 zakończyła się niepowodzeniem wobec zdecydowanie wrogiemu stanowiska mas pracujących i opinii publicznej krajów zachodnio — europejskich przeciwko amerykańskiemu planom wojennym. Przypominając niedawny strajk powszechny w Belgii, dziennik pisze: — „W Paryżu zrozumiano, że podobna reakcja nastąpiłaby we wszystkich innych krajach, gdyby zgodnie z rozkazem Waszyngtonu przedłużono tam służbę wojskową”.

Dziennik przestrzega jednak, że fiasko konferencji nie świadczy bynajmniej o tym, że Ridgway zrezygnował ze swoich zamiarów. „Nie ulega wątpliwości — pisze „Unita” — że problem ten wypłyne na nowo, gdy Amerykanie dojdą do wniosku, że uda im się przeformować swe zamiary”.

bie pojawiają się tysiące samolotów, „przykładowo, dla nauczania rozsadku opornych koreańczyków” zrzucają bomby na strefę neutralną i granicę chińską, rozrywając niezabliźnione jeszcze po ostatnich nalotach rany Phenianu w ogniu rozżarzonego napalmu, obracając w popiół setki do mów, przekreślając słupami dymów czerwone krzyże na dachach szpitali.

Nic jednak nie potrafi złamać narodu koreańskiego. Imperialiści amerykańscy nie zlamali kobiety koreańskiej, która uśpiwszy wieczorem dzieci, biegnie na pole, aby, korzystając z ciemności, uprawiać ryż, niezbędny dla wyżywienia armii. Nie ugnie się przed nimi robotnicy, którzy nie przerywają pracy na dźwięk syreny alarmowej, bo wie, że każdy obrót jego maszyny — to więcej broni dla zwycięstwa. Nie uleknę się ich nauczyciel, który w podziemnej szkole zrujnowanego Phenianu kieruje śniadą rączką małego ucznia, wypisując na tablicy słowo „Pokój”.

Pokój zatriumfuje w Korei. Wróć do wolnej ojczyzny skończono dzieci, wraz z nimi w dniu 22 lipca witałaje Plac Konstytucji, który praca polskiego robotnika ofiarowała ludzkości jako dowód, że życie zwycięża śmierć, że pokój niewyczerpuje siły. Odbudowany będzie z gruzów Phenian. Dla odrodzenia życia w Korei, dla ocalenia ludzkości przed zagładą, narody podjęły wielkie dzieło obrony pokoju. Dzieło to nie pójdzie na marne. U kresu jego nieodwołalnie leży zwycięstwo.

### Młodzi górnicy godnie wypełniają ślubowanie złożone na Zlocie

(Dokończenie ze str. 1-ef)

B przystąpili do szkolenia przywarsztatowego.

**M**ŁODZI maszyniści, ślusarze i technicy z parowozowni Toruń przystąpili do szkolenia przywarsztatowego. Kluczki dzięki zastosowaniu przodujących metod pracy w Czynie Złotowym zaoszczędziły setki ton węgla i poważne ilości smarów, przedłużyły przebieg międzyemontowy parowozów oraz wprowadziły szybkością naprawę taboru kolejowego.

Podjęli oni obecnie nowe zobowiązania. Na zebraniu młodzieży parowozowni młody maszynista Pawski powiedział m. in.:

„Ślubowaliśmy ojczyźnie, że walczyć będziemy w obronie p” iju i o wykonanie Planu 6-letniego, że walczyć będziemy o utrwalenie niepodległości naszej Polski Ludowej. Aby w pełni wywiązać się z tego ślubowania, zobowiązuję się wraz ze swoją бригаадą otoczyć socjalistyczną opieką powierzony nam parowóz 01-49-1”.

Młodzi kolejarze wezwali do podejmowania zobowiązań młodzieży z Toruńskiej Fabryki Kół, Pomorskich Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia, Toruńskiej Fabryki Zegarów i Wodomierzy, Toruńskich Zakładów Fosforowych oraz POM Lublin w pow. Lipno.

**P**RAGNAĆ wcielił w czyn słowa ślubowania złożonego na Zlocie, młodzież Radomskich Zakładów Obuwia podjęła nowe zobowiązania wartości 3 milionów zł. Realizacja tych zobowiązań to wykonanie ponadplanowe 16 tys. par obuwia.

### Podpisywanie listów gwarancyjnych znacznie podniosło jakość i terminowość robót MPRB

**W**ĘZŁOWYMI zagadnieniami, wysuniętymi na plan pierwszy posiedzeniach Zarządów Głównych Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej — były: sprawa pracy rad narodowych i instytucji państwowych oraz przedsięwzięcia ściśle związane z troską o poprawę warunków bytowych ludności.

W MPRB na Dolnym Śląsku — jak oświadczył przewodniczący zarządu okręgowego związku we Wrocławiu Styriak — szeroko rozwinięła się nowa forma współzawodnictwa polegająca na podpisywaniu listów gwarancyjnych, co wpływa na polepszenie jakości i terminowości wykonania robót. Dotychczas tego rodzaju listy podpisał 57 proc. załóg MPRB na Dolnym Śląsku. Podobna forma współzawodnictwa rozwinięła się również wśród załóg wojewódzkiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Katowicach, która — wzorem kolejarzy — wprowadziła u siebie listy gwarancyjne na przebieg pociągów, stan techniczny, wózów, odpowiednią konserwację szlaków komunikacyjnych itp.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.

STRAZ POZARNA — 08.

DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYZURY APTEK:

SPOŁ. Nr. 16 — ul. Traugutta 87

SPOŁ. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4

SPOŁ. Nr. 12 — ul. Plastowska 36

DYZURY SZPITALI

WOJEWÓDZKI (wewn. i chirurg.) — ul. 1 Maja 8

MIEJSKI Nr. 5 (pediatr.) — ul. Kasprzycza 64/66

KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2.

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny)

Spacerkiem



Perpetuum mobile

W DOMU nr 30 przy ul. Krasin-skiego pękła rura wodociągowa. Przyszli robotnicy z Miejskich Wodociągów, w mig naprawili rurę i zepsuli przewody gazowe.

Uradowani mieszkańcy pragnęli odetchnąć z ulgą, ale okazało się, że nie można: z przewodów ulatniał się gaz. Przyciechała ekipa gazowników. Chłopcy błyskawicznie zlokalizowali niebezpieczeństwo, wyłączyli gaz, włączyli motor i na pełnym gazie odjechali.

Jako następni, przybyli eksperci. Obejrzeni, pokiwali głowami, ocenili naprawę uszkodzenia na 460 złotych i ulotnili się. Minął jeden tydzień, drugi, trzeci, czwarty. Zbliżyła się piąty. Lokatorzy na dniach spodziewają się nowej wycieczki ekspertów. A jeśli oni rzeczywiście przyjdą, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że za parę dni przybędzie ekipa naprawcza, która za jednym zamachem naprawi przewody gazowe i zepsuje rurę wodociągową.

I nie wierzę tu, człowiecze, w Perpetuum Mobile. (Wer)

**Nerwy**  
EKSPEDIENT sklepu spożywczego MHD nr 48 przy ul. Zmięgodzkiej spiorunował spojrzeniem śmiatka, który odważył się prosić o sprzedaż jednej tylko bułki. Lekceważąco odwrócił się plecami i wyszedł do magazynu, gdzie czekała znajomi wybierający co najjuś-ciejsze kurki. Po 10 minutach wrócił do lady, lecz w dalszym ciągu ignorował klienta domagającego się jednej marnej bułki.

Sprowokowany do udzielenia wyjaśnień, wyrzekł historyczne słowa: — Jestem zajęty, nic nie sprzedaje, proszę natychmiast opuścić sklep. Aby podkreślić wagę wypowiedzianych słów kierownik usiłował poprzeczyć czynem. Po prostu nerwy odmówiły mu posłuszeństwa. Idąc za ich przykładem, odmówił udzielenia bliźszych wyjaśnień i wydania książki zażalenia.

Cóż robić — człowiek chory na nerwy. Zainteresowanym lekarzom psychiatrom podajemy krótką historię choroby: Pierwszy atak nastąpił dnia 8 sierpnia br. i trwał przesyło pół godziny. Przyczyną: „prowokacja ze strony klienta”.

Ostatnio gościli oni na terenie PGR-ów Juszczyń i Komorniki, gdzie pomogli robotnikom rolnym w pracach żniwnych. Podzieleni na dwie brygady, kursanci uprzątnęli żyto z pola o obszarze 25 ha i omlęcili 8 fur rzepaku.

Poza wykładami i pracą społeczną słuchacze kursu zwiedzają ciekawe obiekty przemysłowe Wrocławia. Wycieczki do zakładów przemysłowych zapoznają ich z nowoczesną organizacją pracy i wzbogacają o cenne doświadczenia, niezbędne w pracy pedagogicznej w roku szkolnym 1952/53.

Między innymi napój ten sprzedają sklepy: Nr. 203 w Ryнку 20, 210, przy ul. Stalingradzkiej 3, 221 przy ul. Świerczewskiego 92, i 225 przy ul. Kościuszki 159.

Można tu dostać różne gatunki win, jak wino ziołowe „Vermuth”, „Złota wiśnia”, „Perle Wrocławia”, wino „Cinzano”, słodkie i półsłodkie czerwone i białe i wiele innych. Cena lampki waha się w granicach od 1.55 — 6.90.

(Tyk)

**Sprzedaj wina na lampki**  
wprowadziła dyrekcja MHD

W DNIU dzisiejszym Dyrekcja MHD wprowadziła w jedynastu podległych sobie sklepach sprzedaż win na lampki.

Można tu dostać różne gatunki win, jak wino ziołowe „Vermuth”, „Złota wiśnia”, „Perle Wrocławia”, wino „Cinzano”, słodkie i półsłodkie czerwone i białe i wiele innych. Cena lampki waha się w granicach od 1.55 — 6.90.

(Tyk)

**Czytacie i prenumerujcie „SŁOWO”**

# Duży wybór towarów... w magazynach nie „urządza” klientów

## Kierownicy niektórych placówek handlowych za mało dbają o zaopatrzenie sklepów w artykuły sezonowe

Jeszcze przed kilkoma miesiącami wrocławskie dzieci miały poważny kłopot. W sklepach MHD, PSS oraz w PDT był bardzo mały wybór zabawek.

### Czy Wrocław będzie posiadać filharmonię lub operetkę?

Od dwóch lat mówi się we Wrocławiu o potrzebie zorganizowania filharmonii i operetki.

Większa część mieszkańców z pożądaną grupą miłośników muzyki na czele dotkliwie odczuwa brak zespołu orkiestralnego, który by dawał stale koncerty symfoniczne.

Opera i Radio przy pomocy własnych zespołów nie są w stanie zaspokoić potrzeb stolicy Dolnego Śląska. Najwyższy więc czas, aby te długofalowe zamiary wprowadzić w czyn.

Bo weźmy dla przykładu, takie zestawienie: Poznań, który nie przewyższa liczbą miłośników muzyki, ma 5 orkiestr symfonicznych. Legnica posiada własne Ognisko Muzyczne, Opole, które liczy tylko 40.000 mieszkańców, organizuje filharmonię. W Gliwicach powstaje operetka. A Wrocław poprzestaje tylko na rozważaniach, „jakby to było dobrze, gdyby...”

Tymczasem mamy sporą ilość dobrych muzyków absolwentów szkół muzycznych, którzy albo „grają na własną rękę” lub też udzielają prywatnie lekcji. Ludzie ci z pewnością zgodziliby się zasilić zespół symfoniczny.

Mamy również sprzyjające warunki lokalowe, lepsze niż w innych miastach. Przykład: lokal B. Teatru Popularnego. Z powodzeniem można było by zamienić go w siedzibę teatru muzycznego, względnie małej filharmonii.

### Dyrektorzy szkół zawodowych pomagają w żniwach pracownikom PGR-u Juszczyń

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zorganizował we Wrocławiu wakacyjny kurs dla dyrektorów szkół zawodowych.

Na kursie, który trwać będzie do 30 sierpnia br. przebywa 48 słuchaczy z wszystkich województw Polski. Kursanci pod kierownictwem wykwalifikowanych wykładowców pogłębiają tutaj swe wiadomości z zakresu organizacji pracy w szkolnictwie zawodowym.

Oprócz normalnych, przewidzianych programem zajęć, słuchacze biorą żywy udział w pracy społecznej.

Ostatnio gościli oni na terenie PGR-ów Juszczyń i Komorniki, gdzie pomogli robotnikom rolnym w pracach żniwnych. Podzieleni na dwie brygady, kursanci uprzątnęli żyto z pola o obszarze 25 ha i omlęcili 8 fur rzepaku.

Poza wykładami i pracą społeczną słuchacze kursu zwiedzają ciekawe obiekty przemysłowe Wrocławia. Wycieczki do zakładów przemysłowych zapoznają ich z nowoczesną organizacją pracy i wzbogacają o cenne doświadczenia, niezbędne w pracy pedagogicznej w roku szkolnym 1952/53.

(Wer)

Gdyby dzieci interesowały się sprawą zaopatrzenia rynku, doszłyby do wniosku, że dystrybucja szwankuje!

Kłopot naszych najmłodszych należy już do przeszłości: W sklepach zabawkarskich i specjalnych działach wrocławskich domów towarowych, zabawek jest w bród. Półki uginają się pod ciężarem pluszowych niedźwiadków, lalek i gier towarzyskich. Wszędzie można znaleźć duży wybór kolorowych obręczy i koni na biegunach.

Jak nas informuje zast. dyrektora „Centrogalu”, ob. Jan Stroniewski, dział zabawkarski zwiększył poważnie swe obroty i plan na lipiec wykonał w 105 procentach.

Tak więc dystrybucja zabawek poprawiła się, ale natomiast w innych działach nie wygląda ona najlepiej. W magazynach „Centrogalu” znajdują się duże ilości tornistrów szkolnych i śniadaniówek, a w sklepie... nie można ich dostać.

Dlaczego? Otóż kierownictwa placówek widocznie nie wiedzą, że rok szkolny zbliża się szybkimi krokami i zapominają zgłosić zapotrzebowanie na te towary. W „Centrogalu” leżą duże ilości guzików, klamer, czapek szkolnych i beretów, a w sklepach klient musi się zdecydować na kupno któregoś z 6 posiadanych zaledwie sztuk.

— Czego brakuje w chwili obecnej w sklepach wrocławskich — zapytujemy ob. Stroniewskiego. — Nic! Bawełnianych, kolorowych, białych i czarnych, ładnych torebek damskich i drobnych wyrobów z galanterii skórzanej — pa da odpowiedź. — Nie wystarczająca jest również ilość żyłek „Gerlach”, choć „Dian” i „Polonia” jest pod dostatkiem. Co do nici, to przydałby się ich większy przydział na Wrocław.

O dużym wpływie „Centrogalu” na rynek dolnośląski, świadczy fakt, że hurtownia ta posiada w swych kartotekach bogaty asortyment 25 tys. artykułów. Mimo okresowych niedociągnięć „Centrogalu” pracuje na ogół sprawnie. Plan półroczny wykonany został na 6 dni przed terminem, a plan na lipiec w 111,2 proc.

Duże trudności ma hurtownia z magazynowaniem towarów. Główny magazyn przy ul. Pułaskiego jest tak przeciążony i załadowany, że istnieje obawa, iż część towarów może ulec zniszczeniu. Tymczasem magazyn MHD są niedostatecznie wykorzystane. Czy nie można by ich przydzielić Centrogalowi?

W porównaniu z rokiem ubiegłym wprowadzono szereg uspra-

wnień w rozdziale towarów. Sklepy otrzymują je teraz wprost z fabryki i dlatego odpada konieczność dodatkowego magazynowania towarów. (y)

### Pomidory w cenie 3-5 złotych ukażą się w sprzedaży

Już w najbliższych dniach rozpocznie się spóźniony skutkiem długotrwałych chłódów wiosennych masowy zbiór pomidorów w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych na terenie województwa wrocławskiego.

Wielka ilość pomidorów zostanie rzucona do poszczególnych placówek handlu społecznego. Cena pomidorów będzie bardzo przystępna od 3 do 5 zł za kilogram.

W drugiej połowie sierpnia przewidziana jest również zwiększona podaż ziemniaków wczesnych, skutkiem czego ceny spadną poniżej dotychczasowych wynoszących 1,60 zł za kilogram.

Otrzymamy również owoce luksusowe. W początkach września bowiem zostaną sprowadzone z Węgier, Bułgarii, Rumunii i innych państw demokracji ludowej w wielkiej ilości winogrona.

(Tyk)

### Ważne dla placówek Służby Zdrowia i wrocławian zaopatrujących się w węgiel

W celu sprostowania niewłaściwych informacji udzielanych przez niektórych kierowników Dzielnicowych Biur Opalowych zawiadamiamy, że przydział koks odbywa się według norm zeszlaczonych.

I tak na jeden pokój przypada 800 kg koks, natomiast na kuchnię, korytarz lub holę i łazienki po 400 kg.

Przypominamy również mieszkańcom IV rejonu, że termin zgłaszania się po przydział upływa z dniem 15 sierpnia. Sprzedaż węgla dla V rejonu odbywać się będzie w odpowiednich Dzielnicowych Biurach Opalowych począwszy od dnia 15 do 31 sierpnia, a dostawa od 1 do 15 września.

Ponadto wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje na terenie Wrocławia do jak najszybszej realizacji zapotrzebowań na węgiel i koks dla celów administracyjnych. Dotyczy to przede wszystkim placówek podległych Ministerstwu Zdrowia, jak szpitale, kliniki, przychodnie lekarskie itp.

Wszelkie reklamacje, dotyczące jakości i ilości dostarczonego opału mogą być uwzględniane tylko w razie natychmiastowego złożenia ich w DBO po dostawie węgla lub koks do domu i biur.

(Tyk)

### MPO powinno częściej skrapiać pokryte kurzem jezdnie

Ullice Wrocławia są ciągle jeszcze niedostatecznie skrapiane kurzem. Kurz unosi się nie tylko rano podczas zamiatania jezdni, ale i w ciągu całego dnia.

Ludziom pracującym na terenie miasta daje się on porządnie we znaki. Przechodnie zmuszeni są do wdychania wirującego nad ulicami pyłu, co przy upałach, jakie panują w ostatnich dniach daje się szczególnie we znaki.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania powinno mimo trudności, jakie nastęrcza brak taboru zorganizować akcję skrapiania ulic nieco sprawniej.

Przed wszystkim należy walczyć z kurzem w tych miejscach, w których przeprowadza się roboty czy to przy odgruzowaniu, czy też przy reperaturacji ulic, aby robotnikom stworzyć jak najdogodniejsze, zgodne z wymogami bezpieczeństwa i higieny warunki pracy.

(Ad)

# Delegacja kobiet z Danii i Finlandii zwiedziła Wrocław i miejscowości Dolnego Śląska

WE WROCŁAWIU gościła ostatnio 15-to osobowa delegacja kobiet z Danii i Finlandii. Miłych gości powitała na Dworcu Głównym delegacja Ligi Kobiet z przewodniczącą Stanisławą Sobczykową na czele.

Kobiety duńskie i fińskie zwiedziły w czasie swego krótkiego pobytu we Wrocławiu teren powystawowy, II-gi Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, historyczne zabytki miasta i wiele innych zasługujących na uwagę budowli. Z wielkim zainteresowaniem delegatki oglądały dokumenty w Ratuszu świadczące dobitnie o polskości Ziemi Odzyskanych.

Wychowankowie Domu Dziecka wręczyli jednej z delegatek — wieloletniej matce bukiet biało-czerwonych goździków.

Pragniemy pokoju na świecie — skądowały najmłodsze pociechy Wrocławia.

Goście podziwiali również piękne okolice Szklarskiej Poręby, m. in. wioskospad. W Fabryce Kryształów „Józefina” przedstawicielki Danii i Finlandii zostały obdarowane artystycznymi flakonami i bombonierkami. Nawiązały one serdeczną rozmowę z załogą fabryki.

Dopiero teraz zrozumiałam entuzjazm kobiet polskich do pracy — powiedziała aktywistka Duńskiego Ruchu Obrońców Pokoju Laura Madsen. — Podczas, gdy rząd nasz wydaje ogromne sumy na zbrojenia. U was powstają potężne budowle socjalizmu. Rozwijają się życie kulturalne, powstają coraz to nowe ośrodki mające pieczęć nad zdrowiem robotnika. Kobiety polskie mogą wydajnie pracować, bo wiedzą, że ich dzieci znajdują na leżącej opiece Państwa Ludowego — kończy ob. Madsen.

Delegatki zaznajomiły się również z dorobkiem kobiet polskich w dziedzinie akcji socjalnej. Odwiedziły one kolonie dziecięce i ośrodki wczasowe.

Członek delegacji fińskiej, młodzieńca o czarnych jak heban włosach, Niura Hinze w serdecznych słowach wyraziła swój podziw dla rozwoju szkolnictwa polskiego i dla osiągnięć produkcyjnych naszej młodzieży.

W imieniu Fińskiego Związku Demokracji Młodzieży pozdrawiam dzielną młodzież Polski Ludowej i życzę jej nowych sukcesów w pracy i nauce — powiedziała Hinze.

Z Wrocławia delegacja udała się do Krakowa.

(Tyk)

### Dzięki dobrej orkiestrze „Opolanka” zyskuje sobie popularność

DO REDAKCJI napływa coraz więcej kuponów konkursowych. Miłym objawem jest fakt, że wypowiedzi napływają ze wszystkich dzielnic Wrocławia, a spośród typowych placówek WZG znajdują się również zakłady żywienia zbiorowego, położone zdala od śródmieścia np. w Leśnicy czy na Ciążynie.

Uczestnicy Konkursu, wyróżniając najestetyczniejszą gospodę, biorą także pod uwagę atrakcyjność lokalu. Tak np. do wyróżnienia „Opolanki” przyczynił się obok estetycznego wnętrza i dobrej obsługi, doskonały zespół muzyczny, który koncertuje tu w każdą sobotę i niedzielę.

KUPON KONKURSOWY

Nazwa i numer najestetyczniejszego zakładu WZG . . . . .

Numer najuprzejmniejszego kelnera . . . . .

Imię i nazwisko uczestnika konkursu . . . . .

Dokładny adres . . . . .

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9-18.



### NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Odprawa przewodniczących Zarządów Zakładowych oraz kół samodzielnich z terenu II ZD ZMP odbędzie się dzisiaj o godz. 10-ej w sali MPK, plac Solny 20, IV piętro.

★ Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów w Gdańsku przyjmuje kandydatów (chłopców i dziewczęta). Egzaminy odbędą się 29 bm. Czas trwania nauki — 2 lata. Utrzymanie w internacie. Bliższych informacji udzielają wszystkie ogniska Ligi Morskiej.

★ „Bezpłatne bilety dla członków PSS na przedstawienie Teatru Warszawskiego p.t. „Gruby i cienki” na dzień 16.8. br. godzina 19-ta rozprowadza dział społeczno-samorządowy PSS.

★ Zebranie organizacyjne sekcji szachowej TSKZ oraz rozdanie nagród dla zwycięzców ostatniego turnieju szachowego odbędzie się jutro o godz. 19.30 w Klubie Ludowym im. J. Lewartowskiego przy ul. Dubois 11.

### WIDOWISKA i imprezy

TEATRY

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Cudzoziemczyna”, godz. 16 „Złota szlafmyca”.

TEATR KAMERALNY — gościnne występy warszawskiego Teatru „Miniatury” z humoreską „Gruby i cienki” — godz. 19.30.

WYSTAWY

MUZEUM SŁ. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”. „Śląsk starożytny”, „Polska ceramika artystyczna”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 7/9 — „Udział młodzieży w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej”.

PAWILON XIX — Tereny Wystawowe „B” — Wystawa PCK — „O higienie i walce z alkoholizmem”.

KINA

PORANKI

ŚLĄSK — „Jasna droga” (radz.) godz. 11.

WARSZAWA — „Czwarty peryskop” (radz.) godz. 12

SCALA — „S. F. Orzeł zaginał” (radz.) godz. 11

PRZODOWNIK — „Bohaterowie pustyni” (radz.) godz. 11

POKOJ — „Wyspa skarbów” (radz.) — godz. 12

POLONIA — „Biały klei” (radz.) godz. 12

PIONIER — „Zaczarowany świat” (radz.) godz. 10 i 12.

TECZA — „Sumienie” (czes.) godz. 13.30.

FAMA — „Trzeci szturm” (radz.) godz. 13.30

ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 87 — „Wilhelm Tell” (włosk.) — godz. 14, 16, 18, 20.

WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Zasadzka” (czes.) godz. 14, 15, 18, 20.

PRZODOWNIK — ul. Przędzowniców „Jednodniowi milionerzy” (franc.) — godz. 15, 17, 19, 19.30

SCALA — ul. Mikołajów nr 27 — „Dzieci ulicy” (włosk.) — godz. 14, 16, 18, 20.

POKOJ — Tereny Wystawowe — „Donieczy górniczy” (radz.) godz. 15, 17, 30, 20

POLONIA — ul. Zeromskiego nr. 83 — „Życie zwycięża” (rum.) — godz. 16, 17, 45, 20, 15

PIONIER — ul. Stałna nr. 71 — „Pogromca atamana” (radz.) godz. 13, 15, 30, 18, 20, 30

TECZA — ul. Kościuski nr. 177 — „Ludzie bez skrzydeł” (czes.) godz. 13, 45, 16, 18, 15, 20, 30.

FAMA — Psie Pole — „Złote jezioro” (radz.) godz. 15.30, 17.45, 20

LETNIE — „Swinarka i pastuch” — godz. 20.15.

DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23

ROBOTNIK — Leśnica — „Pieśń tajgi” (radz.) godz. 14, 16, 18, 20.

CYRK Nr. 4 — Plac Grunwaldzki — godz. 15.30, 19.30.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9-18.

## Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski

upłynął pod znakiem złej organizacji

### i słabych wyników

O D KILKU dni Wrocław żyje pod wrażeniem lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym na stadionie Gwardii. Mimo to w godzinach popołudniowych na otwarciu mistrzostw była obecna zaledwie niewielka liczba widzów.



GRAJ z warszawskiej Gwardii jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego na 5.000 m.

Fakt ten należy tłumaczyć tym, że wiele osób pracuje do godz. 16 oraz panującym upałem.

Przy dźwiękach marsza na boisko wkroczyły delegacje reprezentujące sportowców z różnych miast Polski.

Po powitaniu uczestników przez sekretarza wrocławskiego WKFF ob. Marciniaka, odbyła się defilada, a następnie przystąpiono do rozgrywania pierwszych konkurencji.

Należy stwierdzić, że poziom pierwszego dnia zawodów był nadszpejzowanie słaby.

Jako pierwsi startowali tyczkarze, oraz zawodnicy w rzucie młotem. Ze względu na słabe rezultaty obu konkurencji nie były one tak ciekawe jak się tego początkowo spodziewano.

Wyróżnił się jedynie Ważny, który mimo kontuzji przekroczył poprzeczkę na wysokości 4 metrów, zajmując tym samym pierwsze miejsce. Janiszewski i Krzesiński uzyskali 3.80 m, a dalsza trójka 3.50.

Nie lepiej spisali się młociarze. Zawiódł tu przede wszystkim Masłowski. Wprawdzie uplasował się na pierwszym miejscu, ale uzyskał słaby wynik 48.68 m. Drugi był Zieleniewski z Budowlanych Gdańsk 46.08 przed Ruttem OWKS Wrocław 45.70.

Kulę kobiet — jak było do przewidzenia wygrała Bregulanka ze Stali Katowice, osiągając nienadzwyczajny wynik 12.64. Na dalszych miejscach znalazły się: Serkiz (Włókniarz Ziel. Góra) — 11.80, Ciachówna (Wł. Łódź) — 11.64 m i Krysińska 11.41.

Bardzo ciekawy był bieg na 400 m. Zacięta walkę stoczył tu Mach z Werblińskim. Gdańszczanin wyszedł na czoło już na pierwszych 200 metrach i mimo ataków Werblińskiego nie oddał prowadzenia do mety. Czas zwycięzcy 49.3. Werbliński miał 49.6. Czasy pozostałych finalistów były następujące: Grałka (Górnik Zabrze) — 50.2, Plewa (OWKS Kraków) — 50.5, Maćkowiak (OWKS Kraków) — 50.8.

Duże zainteresowanie wzbudził bieg na 1500 m. Mimo zapadają-

cych ciemności widzowie nie opuścili stadionu, oczekując na pojedynkę naszych najlepszych średniodystansowców. Z czołówki na stadionie zabrakło jedynie Korbana i Lewandowskiego.

Przez dwa okrążenia prowadził Żbikowski z Kolejarza Bydgoszcz, po czym na czoło wysunął się Kiełczewski z CWKS-b. Próbował go atakować Graj lecz bezskutecznie.

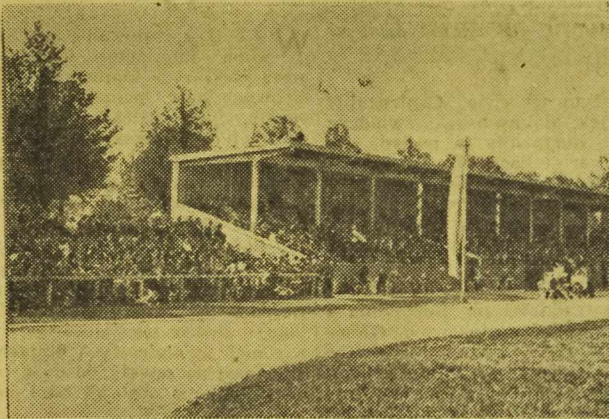
Na ostatniej prostej wojskowego doszedł Potrzebowski i po pięknym finiszu przerwał pierwszy taśmę.

Wyniki techniczne tej konkurencji:

- 1) Potrzebowski (AZS Szczecin) — 3.54.4
- 2) Kiełczewski (OWKS) — 3.55.0
- 3) Lewicki (Kol. Toruń) — 3.56.2
- 4) Żbukowski (Kol. Bydgoszcz) — 3.56.4
- 5) Graj (Gwardia Warszawa) — 3.56.6
- 6) Mańkowski (Bud. Gdańsk) — 3.59.6

Rezultatów uzyskanych w eliminacjach na 100 m kobiet i mężczyzn, 110 m przez płotki i skok w dal kobiet nie podajemy, ponieważ nie otrzymaliśmy oficjalnych wyników od komisji sędziowskiej. Organizacji mistrzostw poświęcamy osobny artykuł.

W WROCŁAWIU odbywają się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. — Na zdjęciu: widok stadionu „Gwardii”, na którym rozgrywane są konkurencje w ramach mistrzostw.



### organizacji mistrzostw

SOBNEGO omówienia wymaga sprawa samej organizacji lekkoatletycznych mistrzostw Polski, która niestety pozostawia wiele do życzenia. Gospodarze wrocławscy postarali się o dobre przygotowanie stadionu, ale nie potrafili zmontować zgranego i sprawnego komitetu organizacyjnego.

Balagan jaki panował w pierwszym dniu mistrzostw rzadko można spotkać na jakichkolwiek innych zawodach. Postaramy się w kolejności omówić wszystkie błędy i niedociągnięcia, w celu umożliwienia organizatorom uniknięcia ich w pozostałych dniach mistrzostw.

Już duże niezadowolenie publiczność spowodowało 30 minutowe opóźnienie w rozpoczęciu imprezy. Szwadronie działania aparatury dźwiękowej, odbywało się przed i po defiladzie zamiast na kilka godzin przed zawodami.

Prezentacja zawodników startujących w poszczególnych konkurencjach wyglądała w ten sposób, że ustawiano ich przed trybuną i nie podają nazwisk, odprowadzano na rzutnie, skocznię lub bieżnię.

Ciągające się długo konkurencje na skutek niedostatecznej sprawności komisji sędziowskiej i wytworzone pomiędzy nimi niepotrzebne dłużyny, wpłynęły ujemnie na atrakcyjność imprezy.

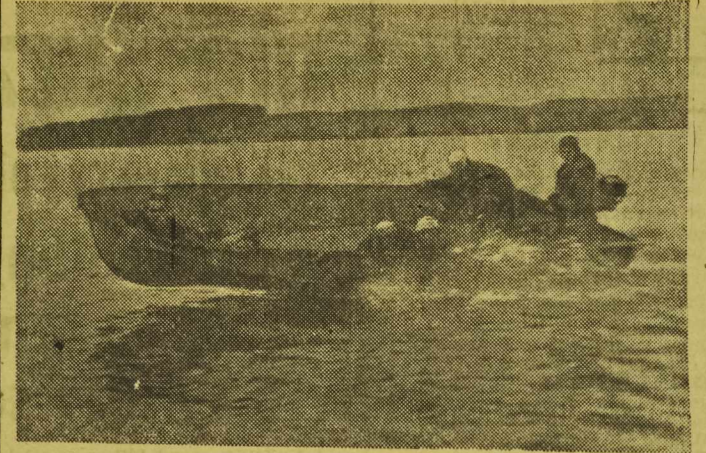
Publiczność opuszczała stadion wyraźnie znudzona. Organizatorzy nie postarali się również o dobrego speakera, który jest niezbędnie potrzebny na tak poważnych zawodach.

Mimo wielkiego upału jaki panował w dniu wczorajszym, nie było na stadionie ani jednego bufetu z napojami chłodzącymi. Dopiero po pewnym czasie przyjechał samochód z piwem, który nie mógł jednak obsłużyć dostatecznie spragnionych widzów i zawodników.

Nie mniejszy balagan niż na boisku panował w samym sekretariacie mistrzostw. Przedstawiciele prasy zamiejscowej i wrocławskiej nie mogli doprosić się oficjalnych wyników, na które jak wiemy oczekują z niecierpliwością tysiące miłośników sportu na terenie całego kraju.

W związku z tym wielu z nich padało zaledwie część rezultatów, uzyskanych przez zawodników w różnych konkurencjach.

Jesteśmy jednak przekonani, że organizatorzy po pierwszym dniu niepowodzeń, dołożą wszelkich starań, by na przyszłość uniknąć podobnych błędów.



Z MISTRZOSTW motorowo-wodnych. — Na zdjęciu: fragment wyścigu łodzi desantowych. Fot. — CAF

### Tysiące listonoszów startuje w ogólnopolskich wyścigach kolarskich dla pocztowców

W DNIACH 17, 24, 31 bm. odbędą się czwarte ogólnopolskie kolarskie wyścigi pocztowców organizowane przez Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telegrafu, PPK „Ruch” i ZS Kolejarz pod hasłem wzmoczonej walki o realizację Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

Doroczne masowe imprezy kolarskie mobilizują do walki o jak najlepsze wyniki sportowe, tysiące pracowników poczty, a wśród nich w pierwszym rzędzie tysiące listonoszy wiejskich, spełniających do-

### Migawki

RZADKI jubileusz 20-lecia startów obchodził wczoraj znany płotkarz Puzio. Tym razem jubilat startował w biegu płaskim na 400 m. Przed rozpoczęciem konkurencji koleżdy złożyli Puziowi serdeczne gratulacje.

Krakowianin zajął w swym przedbiegu 2 miejsce i do ostatniej chwili nie wiedział czy zakwalifikował się do finału. Po zakończeniu przedbiegów okazało się, że identyczny czas 51.0 sek. uzyskał też Maćkowiak z krakowskiego OWKS-u. Wobec tego do finału zakwalifikowało się w sumie 7 zawodników, organizatorzy byli w nielada kłopotcie i myśleli poważnie o zorganizowaniu dwóch biegów.

Z pomocą komisji sędziowskiej przyszedł sam jubilat oświadczając, że rezygnuje ze startu na korzyść Maćkowiaka.

JESZCZE na żadnych mistrzostwach Polski nie byliśmy świadkami tak dużej ilości falstartów jak podczas wczorajszych przedbiegów na 100 m mężczyzn i kobiet.

Aż trzy razy wchodziło do bloków „setkarze” w II przedbiegu.

Duże zdenerwowanie zauważyliśmy też i u średniodystansowców. Nawet w biegu na 1.500 m, gdzie tak dużej roli nie odgrywa ulamek sekundy nie obeszło się bez falstartu.

niosłą rolę krzewicieli oświaty i kultury.

Rower jest dla nich narzędziem codziennej pracy. Masowy udział listonoszów wiejskich w zawodach kolarskich jest równocześnie mobilizacją do nowych zwycięstw na froncie walki o podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego mas pracujących wsi polskiej.

Czwarte ogólnokrajowe kolarskie wyścigi pocztowe odbędą się w następujących terminach:

Powiatowe eliminacje przeprowadzone zostaną na trasie 20 kilometrów w siedzibach wszystkich obwodowych Urzędów Poczty i Telegrafu w niedzielę dnia 17 bm. Wojewódzkie eliminacje odbędą się na trasie 30 kilometrów we wszystkich miastach wojewódzkich dnia 24 bm.

Centralny kolarski wyścig pocztowy zostanie rozegrany 31 bm. na trasie 40 km.

Po czterech najlepszych zawodników z każdego powiatu weźmie



udział w eliminacjach wojewódzkich. Do wyścigu centralnego staną po 5-ciu kolarzy, którzy w eliminacjach wojewódzkich zdobyli pierwsze miejsca.

Zwycięzców czekają cenne nagrody zarówno w eliminacjach wojewódzkich, jak i w wyścigu centralnym. Dla 10-ciu listonoszów wiejskich, którzy zdobyli czołowe miejsca w wyścigu centralnym, Generalna Dyrekcja „Ruchu” przeznaczyła jako nagrodę 10 motocykli.

Zgłoszenia do udziału w powiatowych wyścigach eliminacyjnych przyjmują do dnia 15 sierpnia Rady Miejskie Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafu oraz ZS Kolejarz. (Pr)

### z notatnika reportera

DZIS o godz. 11-tej na Stadionie Gwardii odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Unią Zakrzów a miejscową Gwardią.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo II Ligi zostaną rozegrane 17 bm. o godz. 11-tej pomiędzy Stalą Sosnowiec i Stalą Pafawag Wrocław na stadionie na Grabiszynie.

W przedmecz o godz. 9-tej spotkają się Stal Pół Pole i Stal Pafawag Wrocław II.

O godz. 17-tej odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy I pomiędzy Stalą Pół Pole i Pafawagiem Ib.

W sobotę o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Kuźniczce odbędzie się zebranie sekcji szachowej AZS.

Świetlica sekcji szachowej AZS przy ul. Kuźniczce otwarta jest dla wszystkich miłośników tego sportu w poniedziałki, środy i soboty od godz. 18-tej.

Dziś o godz. 11-tej na boisku OWKS Wrocław odbędzie się mecz koszykówki. W finale na szczeblu wojewódzkim spotkają się Budowlani Jelenia Góra i OWKS Wrocław.

### SPO odznaką każdego sportowca

Jakby w odpowiedzi na te rozmyślenia ujrzał szczególny widok. Wysoko, ponad przetrzany śladem ukazała się dziwna postać. Coś w rodzaju czołgu albo żywej torpedy. Po długim zastanowieniu Janek doszedł do wniosku, że to jednak nie czołg, ani żywa torpeda, tylko narciarz. Narciarz tymczasem po krótkim zjeździe zatrzymał się, a raczej zarył się potężną masą w śnieg i długo go nie było widać. Po jakimś czasie wygrzebał się, otrząpiał ze śniegu i krzyknął tubalnym, doniosłym głosem: — Torr wolny!...

Wszyscy rozprysnęli się na boki, bo nagle zakurzyło się i żywa torpeda zaczęła spadać wprost na nich. W powietrzu zaszumiało. Zdało się, że grom spada z jasnego nieba. Ale grom to szczególny... w postaci narciarza, który jechał tak szeroko, jak tramwaj i tak się kiwał i przeginał, jak pijak idący po dachu. Niemym strach ogarnął wszystkich, bo żywa torpeda, czyli grom z jasnego nieba, kierował się wprost na stojącą grupę. Już pięćdziesiąt metrów, trzydzieści, dwadzieścia, dziesięć... Zdawało się, że w puch rozbięte wycieczkę wraz z instruktorem. Nagle coś się zakotłowało, coś jęknęło, jakby na ziemię upadł meteor, potem ponad wszystkich wbił się potężny tuman śnieżnego pyłu, a gdy po chwili pył opadł, Janek w żywej torpedzie poznał... „Norwega”.

Przez pierwsze pięć minut, zanim „Norweg” przyszedł do przytomności, słychać było głośnie sapanie, stękanie i pogwiżdżanie. Potem coś zamruczało. „Norweg” otarł oczy ze śniegu, spojrzął na stojących i zdrętwiałych ze strachu ludzi i zawołał z pogardą: — Co to, umiecie się zachowywać w górach. Pod narty człowiekowi podłaził! Granda cholera!

Janek był tak zaszokowany, że zapomniał języka w gębie. Dopiero po chwili przytomniał, podjechał do „Norwega” i zapytał stłumionym głosem: — Przepraszam, kolego. Jaki to był styl: ruada, czy technika wewnętrznego ramienia?

„Norweg” obejrzał się na swój ślad, który dwiema liniami, wyraźnymi, jak tory, przecinał stok i zrobiłszy minę bohatera, powiedział z dumą: — A, to kolega Kania!... Widzieliście, jak szusowałem? Wspaniały szus! Mucha nie siada! Tylko mnie



trochę kropło, bo... No zawsze ci ludzie podążają pod deskę.

W odpowiedzi zabrzmiał wesoły śmiech. „Norweg” ze zdziwieniem popatrzył na Janka i wycedził z pogardą: — A co, może się wam nie podobało?

— Świetna technika tramwajowa — rąbnął Janek z przekąsem. — Jutro spotkamy się na Kasprowym, to mnie nauczycie tej nowej techniki.

„Norweg” zrobił znudzoną minę.

— Niestety, nie będę miał czasu, bo jadę na treningi kadry narodowej...

„Na takiego to nie ma lekarstwa” — pomyślał Janek i podjechał do Kati, która tym razem nie rozumiała o co chodzi.

Wszystko było by wspaniałe, gdyby nagle po południu nie zjawiał się Piszta Farago, lewoskrzydłowy ligowiec drużyny węgierskiej „Vasas”. Przyszedł, jak duch — cały oblepiony śniegiem. Spod białej skorupy, błyskały mu tylko ogniste oczy, w których na próżno szukałbyś łagodności, albo dobroduszości. Nie można się było temu dziwić, bo Piszta przyszedł piechotą i pół dnia grzązł w głębokim śniegu, a prócz tego gnębiła go myśl, że Kati zaprosiła na wycieczkę, tego wymoczka, aroganta i uwodziciela — Janka.

Zanim jednak na horyzoncie zjawiał się młodzieniec w białym swetrze, czerwonej czapce włóczkowej z pomponem i złymi błyskami w migdałowych oczach, Janek i Kati przeżywali idylę. Po obiedzie, mimo zmę-

czenia przedpołudniowymi wyczynami, przypięli narty i pojechali — jak się to mówi — „popędzlować”. Tak przynajmniej oświadczyli ciekawym, którzy nie o-mieszkali zapytać się o cel tej popołudniowej eskapady.

„Nareszcie sami” — nasunęła się Jankowi radosna myśl, kiedy zniknęli za pięknie osypanymi śniegiem, wysokimi jak wieżyce smrekami.

Wieczór był fiolkowy. Słońce schowało się już za szczyty Beskidu i rzucało tylko refleks na śnieg, który zmatowiał nieco i miał kolor fiolkowego atlasu. Postrzępione czuby Złotej Turni, Granatów, Kozich Wierchów, Kościelca i Świnicy jarzyły się jeszcze ognistym złotem, ale w dolinach czaił się już mrok. Chłodny, granatowy mrok. W dole, ponad strzelistymi świerkami, oblepionymi lodem i okiścią, smużyła się delikatna, szaro-niebieskawa mgielka, a jeszcze niżej błękit przechodził w coraz ciemniejszą szarość. Było cicho, tak cicho, że aż zdzwoniło w uszach. Chwytał mroz. Gdy się głębiej wciągnęło powietrze, czuć było kręcenie w nozdrzach. Rozpalone policzki szczypał mroz.

Długimi zakosami podchodzili pod Mały Kościelc. Ich ślad rysował się wyraźnie na nieskazitelnej bieli i piął się ostrymi zygawkami aż pod szare skały. Nic do siebie nie mówili, tylko czasem spoglądali na siebie i uśmiechali się. Dobrze im było, bo nawet nie prze-czuwali, jaka burza zbiera się w schronisku, gdzie przy oknie stał Piszta i ponurym spojrzeniem wodził po zmatowiałych już od zmroku stokach.

Janek przystanął na chwilę, żeby odsapnąć. Odwrócił się i spojrzął na Kati. Tryskała z niej radość: oczy iskrzyły się, policzki pały rumieńcem a usta rozchyliły uśmiech.

— Jaka ty jesteś ładna... — powiedział bezwiednie.

— Tak... — przymrugała oczy. Potem dodała: — I ty też tak ładnie wyglądasz na nartach.

— Cieszysz się, że jesteśmy sami?

— Bardzo... A ty?

(Ciąg dalszy nastąpi)